№ 288.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr 417.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 16 grudnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Freudler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8

Poznań, 15 grudnia

Z bieżącéj chwili.

Przed kilku dniami odbył się, jak wiadomo, w Guildhall w *Londynie* pod przewodnictwem lorda majora londyńskiego a przy udziale wielu najwybitniejszych osób zwłaszcza z arystokracyi angielskiéj meeting, na którym zaprotestowano uroczyście przeciwko rzekomemu prześladowaniu żydów w Rosyi. Nie kontentowano się tam tylko samem powzięciem uchwały protestującéj, ale postanowiono równocześnie dołożyć wszelkich starań aby uchwała ta wraz z odnośną petycyą dostała się też rzeczywiście do rąk cara. W tym celu wybrano dwóch deputowanych, lorda Meatha i p. Pease, członka parlamentu, którym polecono, bezzwłocznie udać się do Petersburga i tam wspomniane dokumenty osobiście przedłożyć carowi.

Spodziewać się należało z góry, że podobne mieszanie się do wewnętrznych stósunków Rosyi wywoła w kołach rosyjskich nie małe oburzenie. A oburzenie to tem łatwiéj da się wytłomaczyć, jeżeli się zważy, że żydzi są dla Rosyi oraz dla przyłączonych do niéj prowincyi polskich rzeczywistą plagą, że więc pewne ograniczenie ich swobód jest raczéj tylko obroną a nie prześladowaniem. Słusznie też poniekąd odpowiada na uchwały meetingu londyńskiego „Nowoje Wremia“ co następuje:

„Tak lord-major londyński jako téż wszyscy inni panowie angielscy, którzy brali udział w rzeczonem zebraniu, powinni przedewszystkiém przypomnieć sobie słowa: „Precz z rękami.“ Państwo rosyjskie nie jest kolonią angielską. Cóżby oto powiedzieli Anglicy, gdyby naczelnik miasta Petersburga zwołał meeting w celu zaprotestowania przeciwko prześladowaniu Irlandczyków? Toć sprawa home rule nie postąpiłaby przez to zapewne ani o krok naprzód; to samo zaś powiedzieć można o meetingu londyńskim na rzecz żydów rosyjskich. Naród rosyjski wie dobrze, o co Anglikom głównie chodzi; oto obawiają się oni inwazyi naszych emigrantów żydowskich, którzy przywłaszczywszy sobie tu mienie biednych, tam zaczęliby współzawodniczyć z bogatymi. Do stanowczego wystąpienia przeciwko żydom nie skłoniła Rosyi, gdzie bóżnice żydowskie wznoszą się dumnie obok chrześciańskich świątyń nietolerancya, jedynie absolutna konieczność skuteczniejszéj obrony ludności wiejskiéj przed wyzyskiwaczami żydowskimi, którzy np. w Rumunii i w Galicyi doprowadzili włościan już nad brzeg przepaści. Postępując w ten sposób, broni Rosya zarazem żydów samych przed gwałtami ze strony zrozpaczonego ludu, jakie zachodziły naprzykład w Austryi. (A w Rosyi nie? — Przyp. Red.) Rosya nie bawi się w fałszywy liberalizm, lecz działa otwarcie w celu zapewnienia spokoju i dobrobytu swych mieszkańców. Powtarzamy raz jeszcze pełne znaczenia słowa: „Precz z rękami.“ Chociażby cała Europa zebrała się na jeden wielki meeting z zamiarem narzucenia nam swéj woli, to i takiego meetingu uchwały rezultatu żadnegoby nie uzyskały. Rosya jest i pozostanie niezależną.“

Odpowiedź powyższa jest stósunkowo jeszcze dość umiarkowaną. Mimo to naprzód już przewidzieć można, że położenie wysłanéj przez meeting deputacyi angielskiéj będzie w Petersburgu bardzo trudném i przykrém. Przystępu do cara delegaci londyńscy zapewne nie uzyskają.

To ujmowanie się Anglików za żydami rosyjskimi jest objawem na pozór bardzo dziwnym, zwłaszcza jeżeli zważymy na to, jak mało oni współczucia okazują naprzykład względem stokroć gorzéj i okrutniéj uciskanych i ciemiężonych Unitów. To téż objaw ten tłómaczyć sobie można chyba niezmiernemi wpływami, jakie w kołach wpływowych Anglii wywierają na opinią tamtejsi bogacze żydowscy, albo téż rzeczywiście egoistyczną obawą przed zbytnią imigracyą żydów rosyjskich do Anglii. To ostatnie przypuszczenie wydaje się o tyle prawdopodobniejszém, ponieważ napływ ubogich żydów z Rosyi do Londynu przybiera coraz większe rozmiary i staje się dla Anglików wielce niewygodnym. Skutek ostatniego meetingu może atoli być takim, że żydzi stokroć liczniéj jeszcze garnąć się będą do kraju, którego ludność tak odważnie za nimi się ujmuje. Łatwo téż doczekać się możemy chwili, w któréj Anglicy mimo całego dla żydów rosyjskich „współczucia“, zamkną granice swe dla tych bardzo niepożądanych i nie miłych gości.

Gabinet p. *Freycineta* tryumfuje. Izba deputowanych przyjęła już budżet Rouviera w całości, z wyjątkiem kilku pomniejszych pozycyi, którym atoli również żadne już nie grozi niebezpieczeństwo. Końcowe obrady nad budżetem były poniekąd bardzo ważne, wykazały bowiem ponownie, że ostateczne pojednanie się monarchistów z republikanami jest tylko kwestyą czasu. A pojednanie to możeby już było nastąpiło, gdyby radykałowie francuzcy nie byli monarchistów zrazili wręcz odpychającem wystąpieniem w sprawie opodatkowania spadków przypadających w udziale stowarzyszeniom religijnym po śmierci zamożniejszych ich członków. Rząd, zawsze czuły na względy radykałów zaspokoił odnośnie ich żądania przyrzeczeniem, że dotychczasowe, iście drakońskie przepisy „prawne“ wykonywać będzie z całą surowością, oraz zapowiedzią, iż niebawem już przedłoży Izbie projekt do nowego prawa o spółkach i stowarzyszeniach, które i kwestyą ową ostatecznie ureguluje. Radykałowie obawiają się, aby przez połączenie się monarchistów z umiarkowanymi republikanami stronnictwa te nie uzyskały zbyt wielkiéj w izbie przewagi, iżby przez to radykalna i wroga dla Kościoła polityka rządu nie uległa zasadniczéj zmianie, i dla tego wytężą wszystkie siły, aby zapobiedz tak niemiłemu dla nich soju zwi. Zdaje się jednakże być już rzeczą pewną, że sojusz ten rychléj czy późniéj nastąpi rzeczywiście i że wtedy i polityka francuzka na uczciwsze wejdzie tory.

Obrady nad budżetem przyszłorocznym wykazały daléj ponownie niezmierne bogactwo i obfitość źródeł materyalnych Francyi, która mimo zapłacenia 5-miliardowéj kontrybucyi, mimo utworzenia potężnéj armii, mimo miliardowych strat poniesionych przez fiasko budowy kanału Panama, bankructwo „Comtoir d'Escompte“ i „Société des Métaux,“ posiada dzisiaj na targu pieniężnym kredyt nie mniejszy, jak przed wojną ostatnią. Z rozpraw nad budżetem dowiedziano się, — że w francuzkich kasach oszczędności znajduje się obecnie przeszło 3 miliardy fr., że tegoroczny sprzęt wina przedstawia wart ść miliarda franków, że zapisy na rzecz gmin i zakładów publicznych przeważnie na cele dobroczynne przeznaczone wynosiły w ostatnich 15 latach 441 milionów fr. Z cyfr tych poznać można całą niewyczerpaną potęgę ekonomiczną kraju, który opierając się na pracowitości i oszczędności swych mieszkańców, pozostał pomimo tylu klęsk i długiego nierządu najpierwszym pod tym względem krajem świata.

Telegramy.

Wiedeń, 14 grudnia. „Presse“ donosi, że członkowie niemiecko-austryackiéj handlowo-politycznéj konferencyi obradują obecnie nad projektami do traktatu, w których dokładnie oznaczone zostaną obustronne żądania i ustępstwa. — Jedno z pism czeskich twierdzi, że cesarz Franciszek Józef miał się wyrazić do burmistrza prazkiego Scholza, podczas ostatniéj audyencyi, iż postępowanie Młodoczechów jest bardzo lekkomyślném, i że lekkomyślność ta może pociągnąć za sobą bardzo smutne skutki.

Wiedeń, 14 grudnia. Izba deputowanych zatwierdziła na dzisiejszém posiedzeniu projekt, tyczący się wstępu wojsk bośniacko-hercegowińskich na terytoryum austryackie, i przyjęła kilka rezolucyi, żądających ulepszeń w dziedzinie instytutów sanitarno-policyjnych, i utworzenia kilku nowych katedr uniwersyteckich dla hygieny i bakteriologii.

Peszt, 14 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła zaproponowany przez rząd kontyngens rekrutów i przyjęła do wiadomości sprawozdanie z wyniku egzaminów do jednorocznéj służby. Minister obrony krajowéj oświadczył w ciągu dyskusyi, że wynik egzaminów tych przedstawia się w krajach korony węgierskiéj korzystniéj, aniżeli w krajach austryackich. Daléj zaznaczył, że pierwsza klasa tak zwanego „landszturmu“ przeznaczoną jest do uzupełnienia armii i że landwera uzbrojoną zostanie w karabiny Mannlichera, a pospolite ruszenie w karabiny Werndla.

Zagrzeb, 14 grudnia. Ostatnie posiedzenia sejmu chorwackiego były bardzo burzliwe. Podczas obrad nad budżetem zwalczał ban wywody opozycyi, zarzucając jéj, że dąży tylko do urzeczywistnienia wielkochorwackiéj idei i do połączenia wszystkich szczepów południowo-słowiańskich w jednę całość. Następnie zwrócił się ban przeciwko Biskupowi Strossmayerowi i jego działalności agitatorskiéj, która, zdaniem bana, szkodzi nie tylko państwu, ale i Kościołowi. W końcu postanowił sejm wykluczyć posła Franka z trzydziestu posiedzeń sejmowych, ponieważ tenże oświadczył był wczoraj, że stronnictwo narodowe konspirowało przeciwko życiu jego, przez co wywołał nader burzliwą scenę.

Paryż, 14 grudnia. Niektóre dzienniki puściły w obieg pogłoskę, iż Trapiści i Kartuzi francuzcy zamierzają się niebawem przesiedlić do Niemiec. W kołach dobrze poinformowanych, nic zgoła o zamiarze takim nie wiadomo. — Komisya celna podwyższyła cła na nieobrobione przedmioty z żelaza kutego, lanego i z stali, daléj na gwoździe, rury metalowe i takież sprzęty domowe. — Prof. Cornil oświadczył w wygłoszonym dzisiaj odczycie, że w pewnych wypadkach spowodowała limfa dr. Kocha rzeczywiście pewne polepszenie.

Paryż, 14 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu rady ministrów doniósł minister finansów Rouvier kolegom swym, że komisya budżetowa senatu oświadczyła, iż przyjmie budżet z małemi jedynie zmianami. — Minister Rouvier pracuje obecnie nad projektem do prawa regulującego położenie kongregacyi, a zwłaszcza stósunku ich do fiskusa państwowego. Projekt ten ma być tak dobrze obmyślanym i sprawiedliwym, że, o ile sądzić można, na opozycyą nie napotka. — Minister marynarki otrzymał z Tunisu od komendanta stacyonowanego tamże okrętu „Hirondelle“ telagram, donoszący, że kilku marynarzy francuzkich dopuściło się rzeczywiście na dworcu włoskim wybryków i że wołało „precz z Włochami.“ Marynarze ci zostali atoli już surowo ukarani, przez co wypadek ten uważać należy za załatwiony.

Paryż, 14 grudnia. Z Rzymu donoszą do „Agence libre,“ że kongregacya Sióstr Miłosierdzia zamierze opuścić Francyą i założyć głowny dom swój we Włoszech. Wiadomość ta wywołała tu ogólne zaniepokojenie.

Berno (szwajcarskie), 14 grudnia. Rząd szwajcarski zabronił na czas pewien dowozu bydła, owiec i nierogacizny z południowych Niemiec, motywując zakaz swój tém, że w niektórych południowo-niemieckich okolicach szerzy się zaraza pyska i racic.

Bruksela, 14 grudnia. Dziennik urzędowy publikuje dzisiaj budżet przyszłoroczny państwa Congo. Wydatki obliczono w budżecie tym na $4^1/_2$ miliona fr. Wojsko państwa Congo liczy 3024 żołnierzy krajowców, oprócz tego znaczną ilość oficerów i podoficerów europejskich. Daléj donosi dziennik urzędowy, że od towarów przewożonych na linii Matadi Stanleypool opłaca się po 2 fr. od kilogramu, a za drzewo, potrzebne dla machin parowców 500 do 1000 fr. — Król nadał przywódzcom pruskiej i austryackiéj deputacyi wojskowéj krzyż oficerski orderu Leopolda, innym oficerom zaś krzyż rycerski tegoż orderu.

Bruksela, 14 grudnia. Wszystkie dzienniki katolickie, które dotychczas jeszcze były przeciwne rewizyi konstytucyi, oświadczyły się dzisiaj rano stanowczo *za zaprojektowaną rewizyą* i to o ile się zdaje na mocy poprzedniego porozumienia. Sprawa rewizyi konstytucyi przyjdzie prawdopodobnie pod obrady w przyszłym kwartale.

Londyn, 14 grudnia. Towarzystwo opieki nad ludnością tubylczą Afryki potępiło na odbytem przedwczoraj wieczorem walném zebraniu gwałty dokonane przez członków ekspedycyi Stanleya. O ekspedycyi téj wyrażano się bardzo niepochlebnie, twierdząc, że nie przysłużyła się ani handlowi, ani chrześciaństwu, ani nauce, że była pewnego rodzaju donkiszoteryą. Frederick Harisson żądał, aby zbadano dokładnie, czy pozostałych przy życiu członków nie możnaby pociągnąć do odpowiedzialności na mocy aktu antyniewolniczego uchwalonego przez parlament angielski za króla Jerzego IV. Jako głównego sprawcę zajść tych okrzyczano Stanleya. W końcu postanowiono przesłać uchwały powzięte królowéj Wiktoryi i królowi belgijskiemu i zażądać, aby rząd angielski wywarł presyą na rząd holenderski w sprawie uchwał konferencyi antyniewolniczéj.

Londyn, 14 grudnia. Biuro Reutera donosi, że wyspy Lamu, Manda i Patta administrować będzie odtąd angielska kompania wschodnio-afrykańska. — Z Pekinu donoszą do tegoż biura, że cesarz chiński postanowił w przyszłości przyjmować raz w roku posłów zagranicznych na uroczystéj audyencyi.

Dublin, 14 grudnia. Parnell przybył przedwczoraj do Kilkenny. Ludność powitała go z wielkim zapałem i odprowadziła go w tryumfie do hotelu, gdzie Parnell wygłosił krótką mowę.

Dublin, 14 grudnia. Przeciwnicy Parnella postanowili w miejsce dziennika „United Irland,“ który Parnell gwałtem sobie przywłaszczył, założyć nowy dziennik p. t. „Supressed United Irland“. W piątek wyszły równocześnie dwa numery dziennika „United Irland,“ pierwszy wydany przez stronników, drugi przez przeciwników Parnella, zawierający ich odezwę. Stronnicy Parnella wydzierali posłańcom przeciwników swych gwałtem wydany przez tychże numer i w ten sposób zniszczyli znaczną część nakładu. Postępowanie Parnella wywołało w kołach inteligentniejszych wielkie oburzenie.

Lizbona, 14 grudnia. Dzisiaj wysłano do Afryki wschodniéj nowe posiłki i to 19 pułk piechoty oraz znacze oddziały artyleryi i ochotników. — Rząd portugalski polecił podobno gubernatorowi kolonii Mozambique, aby siłą broni wypędził oddziały angielskie z okolic, uznanych w zawartéj z Anglią konwencyi tymczasowéj za okolice neutralne.

Rzym, 14 grudnia. Na odbytém wczoraj zebraniu skrajnéj lewicy, postanowiono zainterpelować rząd w sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego z Austryą. — Prawica Izby oświadczyła dzisiaj, że na razie jeszcze popierać będzie wszelkie reformy p. Crispiego. — Ojciec święty zamianował podobno komisyą, w skład któréj wchodzą Kardynałowie Rampolla, Oreglia i Appolloni oraz kilku wybitnych mężów świeckich, która ma kierować polityczną akcyą katolików włoskich. (?)

Cetynia, 14 grudnia. Z powodu krwawych zajść na granicy czarnogórskiéj, schroniło się 25 rodzin chrześciańskich z obawy przed zemstą muzułmańskich Malisorów z Turcyi na terytoryum czarnogórskie.

Białogród, 14 grudnia. Uchwalona przez skupczynę rezolucya, wzywająca rząd, aby zapobiegł niemiłym skutkom obecnego wystąpienia królowéj, wręczoną jéj została dzisiaj przez sekretarza skupczyny. Prasa z wyjątkiem trzech organów stanęła po stronie skupczyny.

Waszyngton, 14 grudnia. Układy z naczelnikami Indyan rozbiły się. Indyanie cofnęli się do okolic nad Pine-Ridge, gdzie przyszło do walki pomiędzy nimi a wojskiem. Indyanie zostali pobici. Wojsko amerykańskie straciło kilku ludzi w zabitych i rannych. Jeden z naczelników indyjskich wzięty został do niewoli. Podobno wśród Indyan zapanowała niezgoda.

* ***Otrzymujemy*** następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Stósownie do warunków rozpisanego przez nas konkursu na budowę dwóch frontowych domów przed teatrem polskim w Poznaniu donosimy niniejszém, iż w skład komisyi sędziów (jury) wchodzą następujący panowie:

Profesor Julian Zachariewicz z Lwowa,
Architekt Zygmunt Gorgolewski z Hali,
Inżynier Napoleon Urbanowski z Poznania,
Władysław Jerzykiewicz z Poznania i
Dr. Józef Kusztelan z Poznania.

Poznań, 12 grudnia 1890.

„Pomoc,“ Spółka budowlana,
sp. zap. z ograniczoną poręką.
Dr. Kusztelan, A. Cichowicz,
Z. Mazurkiewicz.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie powyższego doniesienia.“

* ***Tutejszy*** „Tageblatt“ donosi wrzekomo z wiarogodnego źródła (rejencyi?), że, tak jak rzeczy stoją dzisiaj, sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego nie zostanie chyba rozstrzygnięta przed Wielkanocą.

„Kreuz-Ztg.“ gniewa się na tutejszy „Dziennik,“ że donosząc za nią o nominacyi księdza dr. Mieczkowskiego na Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego nie umie o nim nic więcéj powiedzieć nad to, że jest małego wzrostu i chorowity.

* ***P. Stanisław Łyskowski*** z Bąkowa ogłasza pismo następujące:

Sejmik powiatowy w Inowrocławiu został naznaczony na dzień 22 b. m. o godz. 11 przed południem. Wszystkich uprawnionych, a nie mogących wziąść udziału osobiście, upraszam o przesłanie plenipotencyi albo pod moim adresem lub pod adresem K. Nowakowski w Inowrocławiu. Narada przedsejmikowa godzinę przed sejmikiem w lokalu p. Nowakowskiego.

Bąkowo, 12 grudnia 1890.

Stanisław Łyskowski.

* ***„Germania“*** donosi, co następuje:

„Na konferencyi Biskupów w Kolonii obradował episkopat pruski między innemi także nad Gosslerowskim projektem do ustawy o szkole ludowéj i uchwalił wysłanie do ministerstwa stanu petycyi, w któréj w spokojnym tonie, lecz z wielką rzeczową stanowczością broni w obec nowego projektu zasad i praw Kościoła. Petycya nadeszła do ministerstwa stanu zaraz po ukończeniu konferencyi Biskupów.“

* ***Polski związek socyalistyczny*** został założony w Berlinie na zebraniu, odbytem w piątek wieczorem, jak donoszą pisma niemieckie; związek ten ma na celu szerzenie polskich pism socyalistycznych po wsiach. Związek atoli nie ma zamiaru wydawać osobnego polsko-socyalistycznego pisma.

* ***Od jeneralnego*** sekretarza Towarzystwa św. Rafała, p. Cahensly, otrzymujemy następujące pismo:

Lucerna, 12 grudnia 1890.

W ciągu bieżącego tygodnia odbyła się w Lucernie międzynarodowa konferencya, celem porozumienia się rozmaitych stowarzyszeń katolickich, które zostają pod patronatem Archanioła Rafała. Towarzystwa te mają na celu udzielanie schronienia i opieki wychodźcom wszyskich krajów, którzy się osiedlają za morzem. Obecnymi byli prezesowie i delegaci z Niemiec, Włoch, Francyi, Szwajcaryi, Zjednoczonych Stanów i Kanady, reprezentanci zaś Austryi, Belgii, Hiszpanii i Portugalii nie mogli przybyć tym razem. Na konferencyi téj porozumiano się dokładnie a uchwały, powzięte tam, osięgną bez wątpienia bardzo ważne rezultaty dla dobrobytu wychodźców.

Ważne uchwały konferencyi szkólnéj.

W piątek odbyło się w końcu posiedzenia konferencyi głosowanie nad ważnemi kwestyami, odnoszącemi się do zatrzymania istniejących rodzajów szkół, jako też planu naukowego w gimnazyach i realnych gimnazyach. Większość zebrania oświadczyła się wedle „Reichsanz.“ za następującemi uchwałami:

I. 1) W przyszłości ma się zatrzymać z zasady tylko dwa rodzaje wyższych szkół, to jest gimnazya z obydwoma starożytnemi językami i szkoły bez łaciny (wyższa szkoła realna i wyższa szkoła obywatelska).

2) Pożądanem byłoby wszakże, aby dla miast, z których zostaną usunięte gimnazya realne, wyszukano i zaprowadzono wedle miejscowych stósunków ochronne formy przejściowe.

II. 1) Nie poleca się wspólnéj podstawy dla gimnazyów i szkół bez łaciny. Wedle stósunków czasu jednakże i potrzeb miejscowych uważa się za dozwolone

a) aby obecnie istniejącą podstawę dla trzech niższych klas gimnazyów i realnych gimnazyów rozprzestrzenić do niższéj sekundy włącznie, od wyższéj zaś sekundy zaprowadzić plan wyższéj szkoły realnéj;

b) albo odroczyć naukę łaciny w gimnazyum realnem do niższéj tercyi i uzupełnić trzy niższe klasy wyższéj szkoły obywatelskiéj.

III. 1) Pożądanem jest, aby ogólną liczbę godzin w gimnazyach zmniejszono.

2) Odpowiadające temu celowi ograniczenie godzin starożytnych języków jest możliwem, jeżeli jako główny cel uważa się ogólne zrozumienie klasycznych autorów a gramatyczne ćwiczenia służą tylko jako środek do tego. Ograniczenie ogólnéj liczby godzin ma po części odnosić się do starożytnych języków, po części do innych gałęzi.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

3) Łacińskie wypracowanie jako praca decydująca ma zostać usunięte.

4) Znosi się także piśmienna praca greckie przy przejściu do prymy.

5) Poleca się zaprowadzenie w gimnazyach angielskiego języka fakultatywne lub obowiązkowe stósownie do potrzeb miejscowych.

6) Poleca się zaprowadzić w gimnazyach rysunki od kwarty jako naukę obowiązkową (aż do niższéj sekundy włącznie.)

7) Poleca się usunąć rysunki ze seksty.

8) Na naukę języka niemieckiego w każdym razie należy największy kłaść nacisk, liczbę godzin, o ile można, pomnożyć, przedewszystkiem jednakże starać się o doskonalenie niemieckiego wyrażania się we wszystkich lekcyach, a mianowicie przy tłómaczeniach z obcych języków.

9) Dokładniejsze traktowanie nowszéj historyi ojczystéj można przy rozsądnem ograniczeniu materyału historycznego przeprowadzić bez pomnożenia przeznaczonych dotychczas na naukę historyi godzin.

Drugi szereg uchwał brzmi:

1) Zaproponowane przez konferencyą ograniczenie godzin tygodniowych nie ma pociągać za sobą pomnożenia prac domowych.

2) Wynikające ztąd złożenie głównéj pracy na szkołę wymaga ulepszenia metody nauczania.

3) Aby ją zdobyć i uczynić zadość wymaganiom stawianym do nauczycieli i uczniów oznaczamy jako konieczne, jakkolwiek w swem wykonaniu wedle miejscowych stósunków obliczyć się mające warunki (oprócz pożądanego ograniczenia liczby uczniów w klasach i zakładach):

a) Pedagogiczne wykształcenie nauczycieli.

b) Lepsze stanowisko całego stanu nauczycielskiego w jego ogólnych warunkach wewnętrznych.

c) Ograniczenie nauczycielstwa zawodowego; większą odpowiedzialność ordynaryusza za fizyczny i moralny rozwój uczniów.

d) Pielęgnowanie zabaw i ćwiczeń ciała, z których ostatnie zaznacza się jako zadanie codzienne, mianowicie ulepszenie nauki turniejów, udzielanie jéj, gdzie można, przez nauczycieli zakładu.

e) Popieranie pielęgnowania ciała i wykonywanie wymagań hygieny szkólnéj, jako też kontrola téj ostatniéj ze strony lekarza szkólnego, pouczanie nauczycieli i uczniów o zasadach hygieny.

f) Naukę na wolnem powietrzu należy wszelkiemi sposobami popierać przy naukach przyrodniczych jako też przy wykładzie jeografii i historyi ojczystéj.

Pożyteczną nauczką dla wszystkich

nazwał dr. Windthorst słusznie przemówienie Bebla na czwartkowem posiedzeniu parlamentu. Wycieczki socyalno-demokratycznego przywódzcy przeciwko zachowaniu się t. zw. klas panujących pozwalają domyślać się, gdzie się znajdują słabe strony obecnego porządku społecznego. Gdyby się chciało położenie rzeczy oznaczyć jednem zdaniem, to pokazuje się z mowy Bebla, że: wszelki czyn niechrześciański właścicieli albo pracodawców, czy on pochodzi z żądzy używania, samolubstwa lub swawoli, dostarcza wody pod młyn socyalnéj demokracyi. Dawniéj wydawano hasło o „praktycznem chrześciaństwie“ w znaczeniu państwowo-socyalistycznem; państwo miało przez praktycznie chrześciańskie postępowanie zażegnać socyalno-demokratyczne niebezpieczeństwo. Hasło to należy pojmować w szerszem znaczeniu. Nie tylko ustawodawstwo i życie prywatne, lecz zachowanie się gmin, stanów i klas, jako też jednostek musi być „praktycznem chrześciaństwem.“ Inaczéj socyalna demokracya wzrośnie i popchnie nas do straszliwéj katastrofy.

Przytem nie należy upomnienia co do „praktycznego chrześciaństwa“ pod żadnym warunkiem chcieć rozumieć tak, że nie chodzi o teoryą, wiarę i wyznanie. Oczywistość uczy nas, że socyalna demokracya ściąga rekrutów swoich z niewiary. Swiętokradzki mówca ludowy socyalnéj demokracyi oświadczył tu niedawno niedawno, że wszystkich bluźnierstw przeciwko najświętszym rzeczom, które przed tłumami powtarzał, nauczył się od profesorów ustanowionych i opłacanych przez państwo (t. j. obecne państwo „chrześciańskie“). Państwo jedną dłonią walczy przeciw socyalnéj demokracyi a drugą popiera bezbożną „naukę,“ która wywołała i poparła socyalną demokracyą.

Agitatorowie socyalnéj demokracyi chcą teraz pójść „na wieś“ i starać się pozyskać tłumy wiejskich robotników. Przedewszystkiém więc mają teraz wielcy i drobni właściciele obowiązek, aby wystąpić wszelkiemi sposobami chrześciaństwa praktycznego przeciwko temu niebezpieczeństwu. Cóż mają uczynić? Czy mają może zrzec się ceł zbożowych i od bydła, jak tego żądają mówcy lewicy? Nie, to byłoby w obecnych warunkach zaparciem się siebie, któreby nie przyniosło żadnych korzyści a wiele szkody. Chrześciański duch nie sprzeciwia się bynajmniéj polityce ceł ochronnych, którą kieruje interes dobra ogólnego i któréj owoców używa się w chrześciańskiéj sprawiedliwości i miłości. O ten ostatni punkt chodzi przedewszystkiém. Państwo uczyniło, co do niego należy, aby ochronić przemysł i rolnictwo. Teraz powinni także przemysłowi i wiejscy pracodawcy uczynić, co do nich należy, aby przypuścić robotników do należnego współudziału w używaniu owoców polityki ekonomicznéj. Pan Bebel twierdzi, że robotnicy wiejscy, zwłaszcza na wschodzie monarchii, są wielokrotnie gorzéj traktowani od bydła. Trzeba to podburzające przesadzone twierdzenie odeprzeć, lecz niech zarazem każdy interesowany zbada sumienie, czy uczynił dla duchowego i fizycznego dobra swych robotników tyle, ile powinien i mógł był uczynić.

Dotychczas nie przyniosło agitatorskie wyzyskiwanin ceł od materyałów spożywczych socyalnym demokratom oczekiwanych korzyści. Socyalna demokracya zakwitnęła i rozwijała się olbrzymim krokiem, zanim nastały cła od zboża, bydła, nafty itd. Cokolwiekby powiedzieć można teoretycznie przeciwko rozdzieleniu ciężarów w drodze pośrednich podatków — to nie odczuwa się zbytecznego obciążenia istotnie, jeżeli nie zachodzą nadzwyczajne podwyższenia cen. Twierdzenie, jakoby wynik ostatnich wyborów był potępieniem polityki ceł ochronnych, jest bezpodstawném; socyalni demokraci i wolnomyślni, którzy są przeciwnikami ceł, tworzą tylko drobną mniejszość. Decydujące centrum atoli było od samego początku za cłami ochronnemi; pomimo to a raczéj dla tego właśnie powodzi mu się dobrze. Od wolnomyślnych nie można wprawdzie żądać, aby zmienili stanowisko w obec taryfy celnéj, byłoby jednakże lepiéj i rozsądniéj, gdyby w agitatorskiem wyzyskiwaniu ceł od materyałów spożywczych nieco więcéj zachowali miary i ostrożności, aby z jednéj strony nie przysposabiać mimowolnie gruntu dla socyalnéj demokracyi a z drugiéj nie wpływać niekorzystnie na celno-polityczne układy Niemiec z zagranicą na niekorzyść niemieckiéj dyplomacyi.

Jeżeli atoli chwilowo istniejąca polityka celna dotąd jest niezachwiana i dotąd nie pozostawiła niebezpiecznych śladów swego wpływu na duchu narodu, to nie powinno to łudzić nikogo i napełniać zwodniczym spokojem. Nie jest wykluczoną możliwość, że wyzyskiwacze „podrożenia żywności“ znajdą szerszą publiczność i wywołają wątpliwe usposobienie. Ztąd wynika nauka, aby wszyscy pracodawcy, przemysłowi czy rolniczy z większą gorliwością starali się o dobro swych robotników. Wykonywajcie praktyczne chrześciaństwo w słowie i czynie, aby i robotnicy zostali chrześciańskimi i zadowolonymi!

Kongres wolnych kas pomocniczych.

o którym wspomnielismy na innem miejscu w jednym z poprzednich numerów pisma naszego, ukończył swe kilkodniowe obrady w dniu 11 b. m., przyjąwszy adres, w którym wyraża uznanie prof. dr. Kochowi za jego niestrudzoną pracę około dobra cierpiącéj ludzkości.

Członkowie kongresu poddali na swych posiedzeniach całe zabezpieczenie robotnika bardzo ostréj krytyce. Wszędzie upatrywano brak odpowiedniego samorządu robotników i ganiono mianowicie nieprzychylne zachowanie się kół miarodawczych w obec wolnych kas pomocniczych, u których obok obfitéj zapomogi, właśnie samorząd ze strony robotników stanowi rzecz główną. Co do zabezpieczenia w razie nieszczęśliwego przypadku, to wyrażono życzenie rozprzestrzenienia koła zabezpieczonych, lecz uznano zarazem początek, wysokość i rozmiary renty za niedostateczne. Uważano także, że zabezpieczenie na starośc i na przypadek niezdatności do pracy przynosi ujmę wolnym kasom pomocniczym i dla tego wyrażono życzenie, aby przy rewizyi ustawy udzielono wszystkim kasom obok równego obowiązku także równe prawo. Szczególne niezadowolenie atoli wywołała przedłożona parlamentowi nowela do ustawy o kasach dla chorych. Zdanie kongresu w téj mierze wyrażano w następującéj rezolucyi:

„Kongres upatruje w zamierzoném ze strony rządu zaprowadzeniu noweli do ustawy o kasach chorych nową dążność do usunięcia o ile tylko można zabezpieczenia chorych z pod wpływu robotników i poddania ich prawie zupełnie woli władz inspekcyjnych. Kongres protestuje z zasady energicznie przeciwko wszelkiéj opiece władzy i oświadcza, że robotnicy ustanowionemi dla ich dobra urządzeniami, mianowicie zabezpieczeniem chorych umieją bardzo dobrze administrować bez mieszania się władz i korzystnie niemi kierować, a wszelki wpływ władz tylko stoi w drodze takim urządzeniom.“

W razie, gdyby przedłożona parlamentowi nowela miała otrzymać brzmienie, któreby zapewniło dalsze istnienie wolnych kas pomocniczych, mają te ostatnie starać się o coraz większe centralizowanie się między sobą, a gdyby to nie było możliwém przynajmniéj łączyć się w związki. Gdyby atoli nowela zagrażała istnieniu wielu wolnych kas pomocniczych, należy utworzyć ogólną kasę wsparcia chorych dla wszystkich robotników Niemiec, któraby nie potrzebowała czynić zadość wymaganiom ustawy o kasach chorych.

Uchwały, powzięte na kongresie, mają zostać przesłane rządowi Rzeszy we formie memoryału. Kongres, który się cieszył szczególnem poparciem ze strony socyalno-demokratycznych deputowanych parlamentu, nie omieszkał przesłać życzeń seniorowi niemieckiéj demokracyi socyalnéj, Fryderykowi Engelsowi w Londynie na 70 rocznicę jego urodzin. Należy przypuszczać, że socyalno-demokratyczni posłowie będą popierali specyalne uchwały kongresu przy obradach nad nowelą do ustawy o kasach chorych w parlamencie. Nie zaniedbają oni z pewnością niczego, aby ze sprawy téj wybić dla siebie kapitał agitatorski.

KORESPONDENCYE.

Z miasta, 13 grudnia.

(Z dzieł miłosierdzia).

Mało jeszcze u nas wiedzą o tém, że zeszłego roku otwarty został w Poznaniu staraniem dwóch światłych kapłanów, a pod opieką grona pań *dom przytułku* dla zaniedbanych dziewcząt i dla opuszczonych starców. Gdy jednak okazała się nagląca potrzeba obszerniejszego przytułku dla dziewcząt, powiększono rozmiary pierwotnego zakładu, dla starców utworzono osobną instytucyą, a dawne opiekunki zatrzymały tylko dziewczęta i poruczyły zarząd nad przytułkiem Siostrom Elżbietankom. Znana w mieście naszém Wielebna Siostra Nolaska wraz z dwiema towarzyszkami, kierują od dwóch miesięcy powiększonym przytułkiem pod nazwą „Dom przytułku dla dziewcząt św. Anny“ w Poznaniu przy Wieżowéj ulicy nr. 5. Przygarniają tam dziewczęta po za wiekiem szkólnym, pozbawione odpowiedniéj opieki lub młode służące bez miejsca. Dziewczęta te nabierają obok religijnego wykształcenia dostatecznéj wprawy w umiejętnem wykonywaniu wszelkich robót kobiecych, jako to szycia, prania, prasowania, gotowania i t. p., a późniéj wyszukują się dla nich odpowi dnie miejsca. Nadto w niedzielę i święta gromadzą się w przytułku inne dziewczęta z miasta dla przepędzenia kilku godzin na uczciwéj i zdrowéj rozrywce.

Jak potrzebny i zbawienny jest taki zakład, zapewne każdemu jest jasném Lecz, aby zakład się pomyślnie rozwijał, potrzebne koniecznie poparcie społeczeństwa. Wzywamy zatém wszystkich ludzi dobréj woli o udzielanie nie tylko wsparcia w pieniądzach, odłożonéj odzieży i bieliznie, zapasach żywności, lecz nadto *o dostarczanie odpowiedniéj pracy*; — obecnie zakład zatrudnia 12 dziewcząt, od kwietnia atoli ma być znacznie powiększonym.

Datki wszelkie, jako i zamówienia na grubsze szycie, wyplatanie krzeseł, przedewszystkiém na *pranie i prasowanie* bielizny, które stanowi główny zakres pracy, prosimy przesełać wprost do zarządu zakładu.

ZIEMIE POLSKIE.

* Emigracya z Królestwa Polskiego. Z pobieżnego obliczenia pokazuje sie, że w roku bieżącym z Królestwa Polskiego wyemigrowało ogółem 30,000 osób, wliczając w to i robotników zagranicznych, którzy w znacznéj ilości Łódź opuścili. Według sprawozdań urzędowych, przyczyną wychodźtwa ludności wiejskiéj i proletaryatu miejskiego jest zastój ekonomiczny w kraju, którego wynikiem była sprzedaż za długi licznych dóbr ziemskich, zaniedbanie gospodarstwa, zmiana systemu gospodarowania itd. W gubernii płockiéj zarobek robotnika wiejskiego zeszedł w niektórych okolicach do minimum: płaca dzienna podczas zbioru buraków wynosiła w roku bieżącym $7\frac{1}{2}$ kopiejek, a więc po $\frac{1}{2}$ kopiejki za godzinę ciężkiéj pracy. Przy takich warunkach bytu łatwo da się wytómaczyć popęd do szukania lepszéj doli za oceanem. Mniéj zrozumiałym wydaje się popęd do wychodźtwa robotników fabracznych, gdyż tych położenie jest w ogóle znośne. a poniekąd lepsze, niż gdzieindziéj. — Wychodźtwo trwa jeszcze ciągle, chociaż w znacznie mniejszych, niż do niedawna rozmiarach. Wedle „Dziennika Łódźkiego“ wyemigrowało z Łodzi i powiatu około 260 popisowych, mających stawać w roku bieżącym do poboru wojskowego. Z wyższego polecenia wszyscy wychodźcy do Brazylii, bez względu na to, czy są lub nie są opatrzeni w paszporta, mają być na granicy pruskiéj przytrzymywani i odsyłani do miasta, z którego pochodzą.

— Napływ cudzoziemców na Wołyń. Z gubernii wołyńskiéj piszą:

Do obecnéj chwili tylko szlachta i posiadacze większéj własności utyskiwali na napływ Niemców do gubernii wołyńskiéj i systematyczny zabór ziemi — obecnie przyszła koléj na włościan. Idzie im o to, że koloniści, zagarnąwszy w swe ręce znaczną część najlepszych gruntów w gubernii, nie przyznają włościanom serwitutów, przysługujących im na mocy postanowień rządowych, dotąd nie zmienionych. — Miejscowi sędziowie pokoju zawaleni są olbrzymią ilością spraw włościan z Niemcami, którzy ogrodzili lasy i niedopuszczają w nich paść bydła. Sędziowie zaś pokoju, nieobeznani z prawem serwitutów, bronią prawa własności faktycznéj, i nakładają na włościan znaczne kary. Z tego powodu stósunek rdzennéj ludności z Niemcami zaostrzył się do wysokiego stopnia. Obe nie kilka gmin wysłało pełnomocnika do Petersburga w celu wyjaśnienia téj kwestyi w obec władz wyższych.

— Walka pomiędzy jenerał-gubernatorem Hurką a kuratorem Apuchtinem na razie obróciła się — jak piszą do „Dzien. Pol.“ — na niekorzyść tego ostatniego. Hurko zwyciężył w Petersburgu — czy na długo, trudno wiedzieć, to tylko pewna, że pani Hurkowa spuściła z tonu i że stała się potulniejszą i cichszą, bo, jak opowiadają w Warszawie, car wręcz powiedział Hurce, iż nie chce, aby żona jego wtrącała się do spraw publicznych i dziwi się, iż na polu dobroczynności pani jenerał gubernatorowa tak małą w Warszawie odgrywa rolę. Nie świeży wprawdzie już, ale nieznany u was i charakterystyczny epizod miał miejsce na jednym z muzykalnych wieczorów — pisze daléj korespondent — wydanych przez Hurkę w zamku. Epizod ten maluje doskonale stósunek Apuchtina do Hurki. Owoż między innemi śpiewali na tym wieczorze pp. Myszuga i Seidman. Pan Myszuga jest tu Benjaminkiem u Rosyan i zaśpiewał nawet coś po rosyjsku, ale Seidmann szepnął tylko coś akompaniującemu na fortepianie, wszedł na estradę i po pierwszych tonach energicznéj przygrywki zaśpiewał po polsku: „Z ogrodowéj altany, wojewoda zdyszany.“ W sali zrobiło się cicho — po chwili wśród téj ciszy dało się słyszeć skrzypienie butów, — Apuchtin ostentacyjnie opuszczał salę. Zwrócił na to uwagę Hurce siedzący obok niego jakiś jenerał. Hurko obejrzał się — machnął ręką i dość głośno zawołał: „Da, czort jewo waźmij!“ — a gdy Seidman skończył, pierwszy zaczął klaskać, a za nim naturalnie wszyscy. Tylko pani Hurkowa zbliżyła się do Seidmana i zapytała po francuzku: „Czy pan w innym języku nie śpiewasz?“ — „Spiewam jeszcze po włosku“ — odrzekł. — „A po rosyjsku nie mógłbyś się pan nauczyć?“ — „Jestem za stary do uczenia się obcych języków“ — odparł artysta, oddając ukłon pani Hurkowéj, która szybko się od niego odwróciła. Swoją drogą p. Seidmann wkrótce otrzymał dymisyą jako artysta opery warszawskiéj.“

— Z rozporządzenia władzy będzie dopełnione przejrzenie dokumentów tych osób, które używają tytułów: książąt, hrabiów, baronów i t. p. Posiadający tytuły zagraniczne, o ile są poddanymi rosyjskimi, winni postarać się o ich zatwierdzenie, w przeciwnym zaś razie posługiwać się niemi nie mogą. Poddani zagraniczni w Królestwie przebywający również są obowiązani przedstawić dowody, na zasadzie których tytułów używają. Wszystkie zaś osoby, mianujące się hrabiami, baronami i t. p., nie mające do tego prawa, zostaną pociągnięte w myśl obowiązujących przepisów do odpowiedzialności sądowéj. Lista osób utytułowanych, po zrewidowaniu rodowych dowodów, będzie podana do powszechnej wiadomości.

NIEMCY.

* ***Berlin***, 14 grudnia. „Germania“ dowiaduje się, że widoki nowéj ustawy obrocznéj zdają się być pomyślne. Propozycya z kompetentnéj strony koś ielnéj ma podobno znaleźć uznanie u rządu. Propozycya ta odpowiada sprawiedliwości, podaje sposób na praktyczne trudności wykonania i może tylko przy bardzo naprężonem usposobieniu doznać zaczepki ze strony dawnych szermierzy walki kulturnéj.

— *Przy rozprawach* nad ustawą szkólną zapewnił minister wyznań, że wszystkie seminarya nauczycielskie są wyznaniowe. Tymczasem do „Germanii“ piszą z prowincyi nadreńskiéj, że w Siegburgu, w rejencyi kolońskiéj, stoi na czele katolickiego seminaryum nauczycielskiego starokatolik Küppers. „Co o tem pomyślą katolicy i wszyscy uczciwie myślący obywatele, to rzecz jasna, dodaje rzeczona korespondencya, ale p. Gossler oświadczy, że wedle ustaw pruskich starokatolicy należą do katolików. Przypuśćmy daléj, że po ogłoszeniu nowéj ustawy szkólnéj nauczyciel wykłada na katolickiéj godzinie religii swoje starokatolickie nauki. Kapłan katolicki protestuje, rząd pruski ma rozstrzygać. Co powie na to? Nie jesteśmy w możności, księże proboszczu, uznać protestu za uzasadniony, gdyż wedle ustaw naszych jest starokatolicka nauka w Kościele katolickim tak samo uprawniona jak katolicka. I na taką to ustawę szkólną mają się zgodzić nasi katoliccy posłowie?“

— *Jedno z liberalnych* pirm berlińskich donosi, iż w przyszłym roku mają stanąć w Berlinie cztery kościoły katolickie i to: w wschodniéj dzielnicy Kościół pod wezwaniem św. Piusa, daléj kościół św. Winfryda, do którego kamień węgielny zostanie położony latem, na ulicy ferbelińskiéj zakupiono już grunt pod kościół Najśw. Serca Jezusowego, a budowa kościoła św. Maurycego już rozpoczęta.

— „*Saale-Ztg.*“ zamieszcza wiadomość która, jeśli okaże się prawdziwą, ukaże sprawę zwolnienia od podatku stemplowego dla ks. Bismarcka w jeszcze niekorzystniejszem świetle, niż dotąd. Wedle „Saale-Ztg.“ miał ks. Bismarck przy nabywaniu Lawenburga odnowić dawne rozporządzenie z 1812 r., wedle którego fideikomis nie miał wymagać zapłacenia 3 proc. całéj sumy, jak tego żąda prawo pruskie, lecz tylko zapłaty 20 m., które też ks. Bismarck zapłacił jako podatek stemplowy za ustanowienie fideikomisu w lesie saskim, który miał wartości najmniéj 3 miliony marek, a zatem wymagał 90,000 m. podatku stemplowego.

— *W tych dniach* odbyły się w Berlinie pod przewodnictwem ks. Schönaich-Carolath obrady komisyi, wybranéj przez niemieckie wiel ie loże, nad wnioskiem 16 nadreńsko-westfalskich lóż, żądających ustanowienia ogólnego niemieckiego parlamentu wolnomularskiego. Bliższe wiadomości o rezultatach tych obrad otrzymają loże w osobnym okólniku.

— *Odnośnie* do komisyi szkólnej pisze „Kölnische Ztg.,“ że w sprawie materyalnego polepszenia stanowiska nauczycieli przy wyższych szkołach panują jak najlepsze chęci wszędzie, braknie tylko przychylności dla téj kwestyi w ministerstwie finansów.

— *Prof. dr. Schottmüller*, który na konferencyi szkólnéj głównie reprezentuje zapatrywania cesarskie, ma zostać, wedle wiadomości „Magd. Ztg.,“ powołany na współpracownika do ministerstwa oświaty w wydziale dla wyższego szkólnictwa.

— *Emin pasza* zakłada nad brzegami jeziora Wiktoryi stacye niemieckie. Pomiędzy Unyoro a Uganda wybuchła podobno wojna, w któréj król państwa Unyoro został pobity. Arabowie nie posiadają już w Ugandzie żadnych wpływów. Król Mwanga ulega we wszystkiém misyonarzom katolickim.

ROSYA.

* Komisya, pracująca nad ujednostajnieniem finlandzkich urządzeń celnych z instytucyami cesarstwa, doszła — wedle informacyi „Graždanina“ — do wniosku, że granica celna między cesarstwem a Finlandyą powinna być w niedalekiéj przyszłości zniesioną. Obecnie zaś będą odpowiednio zreformowane finlandzkie instytucye celne i zastósowaną taryfa dyferencyalna.

— Cudzoziemcy. Sygnalizowany telegraficznie artykuł „St. Pet. Wied.“ o cudzoziemcach brzmi jak następuje:

Dowiadujemy się, że ministeryum składa niebawem Radzie państwa projekt do prawa o kolonizacyi obcokrajowéj w Rosyi. Projekt jest bardzo krótki, ale opatrzony został w obszerny aneks. Kolonizacya cudzoziemców zostaje wzbronioną stanowczo i tylko minister spraw wewnętrznych będzie mocen upoważniać w wypadkach wyjątkowych nabycie ziemi przez cudzoziemca, zawsze jednak z warunkiem przyjęcia poddaństwa rosyjskiego. Następnie nowe prawo uzupełnia prawo o cudzoziemcach, wydane w r. 1887, co do cudzoziemców, którzy nabyli już posiadłość gruntową w Rosyi. W ciągu lat trzech winni przyjąć poddaństwo lub sprzedać grunta nabyte. Nowe prawo o poddaństwie, daleko surowsze jest od poprzednich, a będzie tylko czasowem, gdyż obowiązywać ma tylko do chwili wydania prawa o cudzoziemcach, opracowanego przez ministeryum sprawiedliwości i mającego zastąpić odnośne paragrafy T. X Zbioru Praw. Do rzędu warunków, koniecznych przy nadawaniu poddaństwa rosyjskiego, należeć będzie znajomość języka państwowego oraz praw podstawowych państwa. Art. 1020, upoważniający ministra spraw wewnętrznych do uwzględniania podań o przyjęcie poddaństwa lub odrzucania ich bez przytaczania motywów odmowy, pozostaje w swéj mocy.

— Pogłoski o przejściu królewiczowéj greckiéj na prawosławie. Równocześnie z wyjazdem królewiczowstwa greckich z Petersburga doniosły dzienniki rosyjskie, iż małżonka królewicza, Zofia, (jak wiadomo siostra cesarza Wilhelma) przeszła na prawosławie. Wiadomość tę opierają na tem, iż królewiczowa uczęszczała bardzo pilnie do cerkwi i wykonywała skrupulatnie wszystkie przepisy rytualne kościoła prawosławnego, natomiast nie była ani razu na nabożeństwie protestanckiem. Zarazem donoszą z Aten, iż ostatnia podróż królewiczowstwa greckich na dwór carski, miała głównie na celu dokonanie po wszelkiéj formie przejścia księżniczki Zofii na prawosławie.

— Proces nihilistyczny. Korespondent „Pol. Corr.“ potwierdza wiadomość o procesie, toczącym się właśnie przed osobnym trybunałem, złożonym z senatorów przeciw drugiéj seryi nihilistów (w pierwszéj główną rolę odgrywała Zofia Günsberg, zasądzona na karę śmierci). W téj drugiéj seryi pierwsze miejsce między oskarżonymi zajmuje Olga Iwanowska, siostrzenica tajnego radzcy Ilińskiego, dyrektora oddziału ekonomicznego synodu prawosławnego. W posiadaniu jéj znaleziono zakazane druki, proklamacye nihilistyczne, a nawet materyały wybuchowe. Policya znalazła u niéj także wiele listów, dzięki którym wpadła na ślady rozmaitych zwolenników programu nihilistycznego. Ludzie ci zostali uwięzieni i podobnie jak Olga Iwanowska oczekują wyroku. Rzecz oczywista, że odkrycia owe wywołały w kołach administracyi cerkiewnéj wielkie wzburzenie z powodu, że do tych tak nie miłych spraw wmieszane są pośrednio osobistości ze świata kościelnego. Wskutek tego przypuszczają niektórzy, ze przebieg śledztwa zachowany zostanie w zupełnéj tajemnicy. Podczas rozprawy ostatecznéj także nie będzie nikogo z osób, do procesu nie należących; przeprowadzoną ona zostanie przy drzwiach zamkniętych a wszystkie czasopisma rosyjskie otrzymały polecenie, ażeby całą sprawę przemilczały. Co do osoby Olgi Iwanowskiéj dodać jeszcze należy, że jest to młode dziewczę, bardzo starannie wychowane i w studyach daleko zaawansowane, skoro doprowadziła do wyższych

kursów medycyny. Zofia Günsburg zostawała z nią w stosunkach przyjaźni.

— „Nowoje Wremia“ pisze, że przy redagowaniu nowéj ustawy miejskiéj, w departamencie gospodarczym ministeryum spraw wewnętrznych, poruszono kwesyą ograniczenia liczby radnych żydów w miastach, gdzie żydom wolno mieszkać, do dziesięciu procentów, zamiast dopuszczanéj dotychczas trzeciéj części ogólnéj liczby radnych.

— Po zamianowaniu Ławrowskiego kuratorem okręgu naukowego dorpackiego, dzienniki na nowo zaczęły mówić o wprowadzeniu uniformów dla studentów dorpackich, tak samo jak one obowięzują studentów innych uniwersytetów rosyjskich.

— Z Tyflisu donoszą pod dniem 13 b. m., że do kancelaryi gubernatora przybył pewien kupiec armeński w celu zapytania się, czy podana przez niego prośba została uwzględnioną. Kiedy armeńczyk się dowiedział, że na prośbę nastąpiła odpowiedź odmowna, wystrzelił do urzędnika, który mu udzielał objaśnień, dwa razy z rewolweru i zranił go śmiertelnie.

FRANCYA.

* *Paryż*, 13 grudnia. Dziennikarz Labruyère opowiada w dzienniku „Eclair“, że pomógł Padlewskiemu do wydostania się za granicę. Padlewski miał w Tryeście wsiąść na okręt i udać się do Ameryki. Oświadczył on, że zamordował jenerała Seliwerstowa z powodu, iż jenerał, chcąc carowi dać dowody swéj gorliwości, zamierzał przy pomocy ajentów prowokacyjnych wywołać spisek nihilistyczny wśród mieszkających w Paryżu zbiegów rosyjskich. Labruyère oświadcza, że opuścił wraz z Padlewskim Paryż pod pozorem, że pragnie udać się za granicę w celu odbycia pojedynku. Inny dziennikarz socyalistyczny, Gregoire, uzupełnia wiadomość Labruyèra i przyznaje, że Padlewski przez trzy pierwsze dni po popełnieniu zbrodni ukrywał się w jego mieszkaniu. Do ocalenia Padlewskiego skłoniła Labruyèra, jak sam zaznacza, głównie chęć dokazania nadzwyczajnéj sztuczki reporterskiéj, a przytém życzliwość dla przestępcy politycznego. Prasa powątpiewa, czy podana przez Labruyèra wiadomość jest rzeczywiście wiarogodną. Policya francuzka zamierza podobno w razie, jeżeli Labruyère dopomógł rzeczywiście Padlewskiemu do ucieczki, pociągnąć go do odpowiedzialności na mocy § 248 kodeksu karnego.

WŁOCHY.

* *Rzym*, 14 grudnia. Były minister skarbu Gioletti oświadcza, że do ustąpienia skłoniła go głównie niesłychana rozrzutność administracyi robót publicznych. Na budowę krótkiéj linii kolejowéj Cozenza-Rogliano, którą przejechać można w ciągu godziny, zamierzano wydać 20 milionów lirów, nie wiedząc nawet, czy przeprowadzenie całej linii będzie możliwem. Z niesłychaną lekkomyślnością wyrzucano sumy, za pomocą których kilka prowincyi w prawdziwe ogrody zamienić by można.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj na powiat Smigielski odbędzie się w Smiglu w lokalu p. Kiedrowskiego dnia 19 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 15 grudnia

* **Doniesienia urzędowe.** Sędzia okręgowy Conrad z Szubina przeniesiony został do sądu okręgowego w Gnieźnie, a sędzia okręgowy Matthaei z Krotoszyna do sądu ziemiańskiego w Gnieźnie.

* **Na pomnik względnie anniwersarz** ś. p. ks. Karola Wojczyńskiego złożyli w dalszym ciągu: Ks. proboszcz Knast z Kotłowa 3 marki. Razem z poprzedniemi 327 marek.

* **Na ciepłą strawę** dla biednych dzieci szkólnych: J. Krysiewicz 5 marek.

* **Na gwiazdkę** dla biednych dzieci szkólnych: J. Krysiewicz 5 marek.

* **Piątkowy odczyt p. dr. Krysiewicza**: „O bakteryach i wpływie ich na organizmy“, był dalszym ciągiem odczytu p. dr. Drobnika. Obie te prelekcye nader zajmujące i tak bardzo na czasie będące, niestety nie zgromadziły tak licznych słuchaczy, jakby tego ważność kwestyi i cel dobroczynny wymagały. Zaznaczywszy w krótkich słowach to, cośmy przed tygodniem słyszeli, przeszedł prelegent do wykładu, jaki wpływ drobnoustroje na organizm ludzki wywierają. — Lud już zmysłem swym spostrzegawczym od dawien dawna czuł, że choroby zaraźliwe polegają na czemś, co z zewnątrz do ciała wnika i w nim zaburzenia wywołuje. Wyobraźnie ludu to „coś“ upatrywało w zaziemskiéj istocie, która ludz kość karą nawiedzała. W pieśni Wajdeloty dziewica w bieli, krwawą chustką powiewająca, to uosobiona zaraza.

Rozumujący lekarze zwolna doszli do tego, że to istoty żyjące, małe do organizmu wnikają — a że są rozmaite, to też i rozmaite wywołują choroby. Prelegent głównie zwraca uwagę na te zarazki, na te drobnoustroje, które chorobę ciała wywołują, nie dając bliższych objaśnień o tych drobinkach, których całe masy do organizmu się przyczepiają, nie wywołując chorób. Chorobotwórcze drobinki, bakterye, dzielimy na takie, które tylko w organizmie ludzkim podatną znajdują glebę, tam się tylko odżywić i rozmnażać są zdolne, po za organizmem szybko zaś marnieją, i na takie, które po za ciałem ludzkim żyć długo, a rozmnażać się licznie mogą. Drogi, któremi bakterye do ciała się dostają, nie są dotąd dokładnie u wszystkich znane. Laseczník gruźliczy przez oddechanie i drogą pokarmu do ciała wniknąć może, krwią przenosi się z miejsca na miejsce, to też tłomaczy, że nieraz dziecko, u którego dotąd znaków choroby płuc nie było, nagle dostaje gruźliczego zapalenia mózgu. Wiele bakteryi osiada na zranionéj skórze, wywołując tu ropienie. Ropienie to nie wynik rany — lecz wynik osiedlonych nieprzyjaciół organizmu, bakteryi — rana bowiem winna się bez ropienia goić. I róża jest chorobą przez bakterye spowodowaną, nie wytworzy się ona nigdy, jeźli nie ma skaleczonego miejsca, na którem osiadłe, specyalnie różę wywołujące drobinki dopiero objawy téj choroby wywołują.

Mówiąc daléj o tem, że każda komórka ustroju ludzkiego wytwarza wydzieliny, zaznacza prelegent, że i bakterye, jako żywe komórki wydzieliny te wytwarzać muszą. Wydzieliny te stają się nieprzyjaznemi dla swego rodzica t. j. bakteryi, osłabiają je. Sekrecye te nader trująco działające, to zdaje się tajemnica Kocha, to zdaje się środek, którym zawojować chce i laseczníka gruźliczego. Tu zwraca się prelegent do kwestyi wielkiéj zaraźliwości suchot, a wchodzi na pole hygieny. Trudném jest zadanie ustrzeżenia, aby suchotnik wydzielin z płuc byle gdzie nie lokował — a jednakże koniecznem dbanie o to, by zaraza zdrowych nie sięgała. Po wyłuszczeniu jeszcze kilku praktycznych wskazówek celem ochrony przed szerzeniem się zaraznika, zakończył szanowny prelegent swój odczyt wśród oklasków zebranéj publiczności.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro komedya Michała Bałuckiego „Nowy dziennik“.

Ceny zniżone.

W czwartek komedya Schöntana „Porwanie Sabinek“.

Ceny zniżone.

W sobotę komedya Aleksandra hr. Fredry „Drzemka pana Prospera“.

W niedzielę dramat Mickiewicza „Konfederaci Barscy“ i komedya Wł. hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Müller i Sp.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwartą jest w dni przedstawień teatralnych od godziny 10 rano do godziny 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych ale tylko za opłatą. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.
Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Posiedzenie** wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj. Na porządku obrad: 1) Wykład dr. J. Ulatowskiego: „O fermentach chemicznych czyli o enzymach“. 2) Demonstracya zębów żarłaczy z objaśnieniami przez dr. Fr. Chłapowskiego. 3) Referaty i komunikaty. 4) Wnioski członków.

Dr. Józef Ulatowski,
sekretarz wydziału.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w środę 17 b. m. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu p. Miskiewicza przy Starym Rynku 58. Na porządku obrad między innemi: Referat p. J. Kużaja na temat: „Szkólnictwo przemysłowe na wystawie paryskiéj r. 1889 podług sprawozdania profesora J. N. Frankiego, członka komisyi krajowéj dla spraw przemysłowych we Lwowie. O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego
w Poznaniu.

* **Wybory** do Izby handlowéj. Celem narady przedwstępnéj zapraszają pp. Wł. Jerzykiewicz, Herz i N. Kantorowicz uprawnionych do głosowania wyborców do Izby handlowéj na dziś po południu godzinę 5 do lokalu Hoepnera, przy Starym Rynku nr. 81 I piętro.

* **W sobotę** wybrani zostali do rady miejskiéj pp. Brodnitz i Friedländer, kandydaci wolnomyślnych.

* **Wydział** miejski obwodu miasta Poznania, utworzony od 1 kwietnia 1890 roku na mocy prawa o ogólnéj administracyi krajowéj z roku 1883, składa się obecnie z następujących członków magistratu: z burmistrza Kalkowskiego, jako zastępcy dotychcz. przewodniczącego wydziału, b. nadburmistrza Müllera — i z radców miejskich: Rumpa, Thomsena, Herca i Osowickiego.

* **W tutejszym** urzędzie stanu cywilnego zameldowano w roku 1889—90 2362 urodzin, 90 nieżywych dzieci, 2114 przypadków śmierci, 606 kontraktów małżeńskich; — w stósunku do roku zeszłego 23 urodzin i 87 kontraktów małżeńskich mniej, a 372 przypadków śmierci więcéj. Na dyfterytis i krup zmarło 139, na suchoty 229, na choroby organów oddychania 232, w skutek nieszczęśliwego wypadku 35, samobójców było 11, zabitych zostało 7. — 80 lat i więcéj liczyło 54 osób (15 mężczyzn i 39 kobiet).

* **Galicyjskie** dzienniki donoszą, że poznańska rada miejska postanowiła wnieść do sejmu(!) petycyą przeciw zniesieniu ustawy o Jezuitach. — Nie wiemy, gdzie tę wiadomość gazety wyczytały. Nam tu o tém nic nie wiadomo. Rada téż podobnéj petycyi by wznieść nie mogła, bo obrady podobne nie należą do jéj kompetencyi. Zapewne pomieszano tu sprawę szkół z sprawą Jezuitów.

* **Pleszew.** Tutejszy hotel Victoria przeszedł na własność p. Stanisława Kuczyńskiego, dotychczas zatrudnionego w hotelu francuzkim w Poznaniu, a dawniéj w restauracyi Kurnatowskiego i Sp. Nowy nabywca urządził hotel ten obecnie jak najgustowniéj, a znajomość fachu pozwala się spodziewać, że pod każdym względem gości swych zadowolić zdoła. Życzymy panu K. pomyślności!

* **Strzałkowo.** W okolicy grasują żarnice, a kilkanaście dzieci padło już ich ofiarą. Najsilniéj występują w Skarboszewie, gdzie prawie jedna trzecia część dzieci szkólnych choruje.

* **Z reprezentacyi** miejskiéj w Toruniu. Na posiedzeniu w dniu 10 b. m. — pisze „Gazeta Tor.“ — przyszedł pod obrady wniosek, aby dla szkoły na Bydgoskiém przedmieściu ustanowiono nowego służącego, który to wniosek przyjęto. Zaznaczyć tu winniśmy, że wniosek ten motywował magistrat podaniem rektora Heidlera, który wyraźnie prosi, aby sługą tym był bezwarunkowo protestant. — Przeciwko takiemu forytowaniu jednego wyznania na niekorzyść drugiego wystąpiło kilku reprezentantów, twierdząc, że przecież religia nie powinna stawać na przeszkodzie ustanowieniu, jeżeli odnośna osoba będzie się do takiéj posady nadawała. — Pan burmistrz Bender wziął pana Heidlera w obronę, twierdząc, że p. rektor źle się tylko wyraził, gdyż identyfikował tutaj religią z narodowością i że on chciał przez to powiedzieć, iż życzy sobie sługi narodowości niemieckiéj. — Dowiedzieliśmy się więc o tém — na co i reprezentancyi niektórzy zwrócili uwagę — że nie tylko „nasz lud ciemny“ ale i ludzie wykształceni — do jakich i p. rektora zaliczyć należy — dopuszczają się owego „strasznego błędu“ łączenia narodowości z religią.

* **Z Wrocławia** donoszą, iż do Szopienic w czwartek nadszedł powtórny transport choréj trzody chlewnéj. Chorą trzodę zabito natychmiast w rzeźni bytomskiéj.

* **Królewiec.** Walne zebranie Centralnego Towarzystwa gospodarczego dla Litwinów i Mazurów wystósowało petycyą do rządu, aby celem usunięcia braku sił roboczych po gospodarstwach wiejskich dozwolił przybywać w tym celu robotnikom polskim. — Nie samym Litwinom i Mazurom daje się we znaki ten brak robotnika wiejskiego, cierpią wielce na to tak Prusy Zachodnie i Wschodnie, jak W. Ks. Poznańskie i Slązk, a ztąd cierpi wielce rolnictwo i przemysł. Czas już wielki, aby rząd przychylił się do petycyi i życzeń w tym względzie i usunął owo nieludzkie rozporządzenie bismarckowskie.

* **„Paritas.“** Z Gorala w powiecie brodnickim piszą pod dniem 10 grudnia do „Wespr. Volksbl.“ co następuje: „Przy wczorajszych wyborach nowego przełożonego gminy dla tutejszéj miejscowości, która liczy mniéj więcéj 700 dusz katolickich, a 300 ewangelickich, wybrano większością głosów poważanego tutaj przez wszystkich, bez względu na wyznanie, gospodarza Szydlewskiego przełożonym gminy na czas trzechletni. Jak tu jednakże sobie opowiadają, nie nastąpi, na skutek przedstawienia wójta, który jest protestantem, zatwierdzenie tego wyboru. Powód niezatwierdzenia nie jest dotąd znany. Czy miałby być powód ten, że wybrany jest gorliwym katolikiem? (a może Polakiem? przyp. Red.) — Przed trzema laty nie zatwierdzono równie pewnego katolickiego właściciela wybranego przez gminę przełożonym, natomiast wprowadzono komisorycznie w urząd protestanckiego młynarza i zatwierdzono go w wyższem miejscu. Ponieważ pewnie życzą sobie na przyszłe trzy lata protestanckiego przełożonego gminy, to pewnie — jak to sobie tutaj opowiadają — zajmie miejsce przełożonego chałupnik Lichtenfeld. W naszym Goralu jest wszystko możliwe! Uprzytomnijmy sobie tylko nasze tutejsze stósunki szkólne; pojęcie „równouprawnienie“ pozostaje tutaj pobożnem życzeniem naszych spokojnych i pokojowych mieszkańców katolickich. A jednak jest równouprawnienie katolików konstytucyą zagwarantowane.

* **Warszawa.** Z Piotrkowa donoszą pod dniem 11 b. m., że p. Julian Wężyk, uwięziony z powodu głośnéj sprawy z p. Stanisławem Kobierzyckim, został dnia 10 b. m. uwolniony z więzienia przez sąd okręgowy piotrkowski, po przedstawieniu poręczenia hypotecznego, zabezpieczonego na majątkach nieruchomych na sumę 200,000 rubli. W téj saméj sprawie uwolniono też p. Jabłońskiego, który przedstawił poręczenie hypoteczne na sumę 40,000 rubli. Przyczyną zmiany losu oskarżonych były korzystne dla nich zeznania świadków podczas dalszego ciągu śledztwa pierwiastkowego, które już jest podobno na ukończeniu. Sprawa niebawem zapewne przyjdzie pod decyzyą sądu okręgowego piotrkowskiego. — W sobotę pociągiem kuryerskim kolei warszawsko-wiedeńskiéj przywieziono „kochankę“ Pawlaka, u któréj zbrodniarz przez kilka dni się ukrywał. Damę tę, zamieszkałą pod Łęczycą, młodą, lecz niezbyt przyjemnéj powierzchowności, odwieziono do więzienia śledczego. Obecnie w więzieniu przy ulicy Pawiéj znajdują się już: ogrodnik Baczyński, jego kochanka, brat Pawlaka, Jakób i właścianie wmieszani do sprawy: Ziółkowski, Dziergowski i Tomczuk. — W sobotę znany złodziéj Feliks Zdankiewicz, odprowadzony przez dwóch agentów wydziału śledczego, Ewarda Łopińskiego i Fuchsa do wydziału śledczego w ratuszu, zamordował tamże znajdującego się ajenta służbowego Samodulskiego, rozpruwając mu znienacka brzuch nożem, tak, że trzewia wypadły na ziemię. Ajent Fuchs rzucił się na zbrodniarza, lecz sam padł ofiarą, i został kilkakrotnie ranny. Trzeci ajent, Łopiński pobiegł do drugiego pokoju po kajdany, lecz zanim wrócił, zbrodniarz już uciekł; wpadł do dorożki, kazał się zawieść w Aleje Jerozolińskie. Puszczono się za nim w pogoń, lecz dopiero na drugi dzień zdołano zbrodniarza przytrzymać w szynku przy ulicy Czerniakowskiéj.

* **Petersburg.** Prof. dr. Wiktorów miał w Tow. lekarskiem odczyt o szczepionce Kocha i oświadczył, że nie przesądzając naukowéj wartości téj szczepionki, uważa on, iż metoda Brown-Séquarda o wiele pożyteczniéj działa na suchotników. Robił on mnóstwo doświadczeń z tą metodą i szczepił suchotnikom zarówno testikuły królików jak i testikuły świnek morskich, a zawsze otrzymał przyrost sił i wagi ciała, ogromny apetyt, spokojne noce, ustąpienie potów i doskonały humor. Cała różnica była w tém, że po zaszczepieniu limfy króliczéj występowała silna gorączka, wynosząca 40° C. i przeszło; a po zaszczepieniu limfy świniek nie bywało zwykle gorączki wcale. Referat swój zamknął dr. Wiktorów oświadczeniem, że zaleca praktykującym lekarzom metodę Brown-Séquarda, a ostrzega stanowczo przed metodą Kocha.

* **Paryż.** Znany panslawista Ludwik Leger, profesor literatur słowiańskich w Collège de France poświęca tegoroczny wykład poznajamianiu swych rodaków z arcydziełem literatury naszéj, z „Panem Tadeuszem“.

* **Pamiętniki** marszałka Mac-Mahona już są podobno na ukończeniu. W jednym z klubów paryskich, którego marszałek jest członkiem, powtarzano sobie frazes, stanowiący zakończenie przedmowy pamiętników byłego prezydenta. Mac-Mahon odzywa się tu dowcipnie: „Służyłem monarchii, służyłem drugiéj rzeczypospolitéj, służyłem cesarstwu, pod wielu rządami służyłem i wszystkich żałowałem, z wyjątkiem .. własnego“.

* **Z podróży księcia orleańskiego.** Ukończona przed kilku dniami podróż nie jest pierwszą, jaką przedsięwziął młody książę orleański. Gdy podwoje szkoły wojskowéj w St. Cyr ujrzał zamknięte przed sobą, w towarzystwie p. Boisy objechał świat naokoło i wydał następnie ciekawe dzieło o Indyach. Dowiedziawszy się, iż p. Bonvalot, eksplorator Pamiry ma zamiar wyruszyć znowu w podróż dla zwiedzenia Mongolii i Tybetu, książę Henryk przyłączył się do téj wyprawy. Podróżnicy opuścili Paryż 7go lipca 1889 r. Dotarli aż do Semipałatyńska, wracali zaś na Taszkent, przebywszy granicę w Kuldży, zaopatrzeni w listy polecające z Rosyi. Towarzyszył im w charakterze dragomana Turkestańczyk Rachmed; w Kuldży przyłączył się do nich Ojciec Dedekens, misyonarz belgijski, władający doskonale językiem chińskim i służący jego Chińczyk. Misyonarz wracał już wprawdzie do Europy po kilkoletniem przebywaniu w tych dzikich krajach, lecz zdecydował się zawrócić z drogi, wiedząc, iż może być pomocnym francuskim podróżnikom. Po zorganizowaniu karawany, przebyli oni pustynię Gobi, zbadali wielkie wyschnięte jezioro Lob-Nor, dotarli aż do brzegów Frezen Lake (zamarzłe jezioro), zkąd pierwsze wyprawili do Francyi dnia 12 grudnia 1889 r. Następnie przebyli Altyn Dag, kierując się według busoli w krajach nieznanych dotychczas. Termometr spadał o 40° niżéj zera, stracili tam dwóch ludzi i wszystkie zwierzęta pociągowe. Po przejściu całego Tybetu, doszli do jeziora Tengri-Noor, następnie do Lhassa, stolicy wielkiego Lhamy, do któréj nie wpuszczają żadnego Europejczyka. Po długich, kilkotygodniowych pertraktacyach, gdy wstęp do miasta został im ostatecznie wzbroniony, wracają znowu na wschód drogą, przebytą przed laty czterdziestu przez Ojca Huc, zwiedzają Batang, Chiwę, a w czerwcu dochodzą do Tatsien. Tu doznają gorącego przyjęcia ze strony misyonarzy francuskich, szerzących chrystyanizm w Tybecie. Przebywszy wśród nich cały miesiąc, p. Bonvalot, książę Henryk i Ojciec Dedekens puszczają się w dalszą drogę. Przez Shang-hai wyprawiają listy i bagaże, sami zaś docierają do Yunan-Fu, a ztamtąd do Hanoi. Podczas téj wyprawy, która przeciągnęła się do siedmnastu miesięcy, eksploratorowie zaznali chłodu, głodu i wszelakich niewygód. Wkrótce zdadzą obszerniéj sprawę z téj podróży przed paryskiem Towarzystwem geograficznem — którego są członkami.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 16go grudnia św. Adelajdy p.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 7. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 15 grudnia. „Biuro Reutera“ przyznaje, że królowa Wiktorya otrzymała list od króla abesyńskiego Menelika, ale zaprzecza pogłosce, według któréj Menelik w liście rzeczonym miał zaprotestować przeciwko protektoratowi włoskiemu. — Królowa Wiktorya przesłała list ten rządowi włoskiemu. — Związek robotników przędzalni bawełny w Bolton postanowił rozpocząć strejk w celu uzyskania 5% podwyższenia płacy. Niebawem zastrejkuje niezawodnie do 25,000 robotników.

Petersburg, 15 grud. „Rusk. Inwal.“ donosi, że sztabskapitan rosyjski Kelleskraus wyruszy niebawem z Warszawy na welocypedzie w podróż do Camres, ztamtąd uda się morzem do Algieru, gdzie również odbywać będzie wycieczkę na welocypedzie. Podróż ta mawykazać, o ile welocyped przy dalszych wycieczkach zastąpić może konie wierzchowe. — Sejm finlandzki zwołany został na dzień 8/20 stycznia r. p.

Nowy Jork, 13 grudnia. Ponieważ jenerał Miles żadnéj jeszcze nie otrzymał wiadomości o rzekomém starciu pomiędzy wojskiem amerykańskiém a Indyanami, uważają tu wiadomość odnośną za zmyśloną. — Rząd zamierza ze względu na obecną kryzis finansową podwyższyć sumę będącą w obiegu monety srebrnéj o 30 milionów dolarów.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* *Na dzieło* Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego pod tytułem:

Kościół i Państwo Chrześciańskie

złożyli przedpłatę (6 marek z przesyłką 6,80 m.)

107) Najprzew. ks. Biskup Puzyna ze Lwowa.
108) Ks. proboszcz Dalkowski z Lussowa.
109) Ks. Żychliński z Poznania.
110) J. Czorba z Krajewic.

* Przedpłatę na dzieło *„Malowniczy Opis Polski“* złożyli w dalszym ciągu:

Ks. proboszcz J. Knast z Kotłowa — 1 egz. za 3,50 m.

Przypominamy, że przedpłata na „Malowniczy Opis Polski“ wynosi 3 marki, z oprawą 3 marki 50 fen., w lepszéj oprawie 4 marki, za co przesyłka franko. Wyszły dotąd 2 zeszyty. Zamawiać pod adresem: K. Kozłowski, Poznań, Długa ulica nr. 8.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 14 grudnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Rakowski z Grodziszczka, Kierski z Rogoźna, pani Wulf z siostrą z Cylichowy, Hulewicz z żoną z Młodziejewic, Wolszlegier z Siernik, Czarliński z Brąchnówka, Buttlar z żoną z Wrocławia, hr. Plater z Warszawy, hr. Plater z Krakowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. Kleber z Antonina, Hebanowski z Warszawy, Gienicki z Pyzdr, Mittelstaedt i hr. Wodziński z Królestwa Polskiego, Dalski z Rokitna, Zimmer z Wrocławia, Rozmarynowicz z Berlina, Goldschmidt z Wrocławia.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

(Nadesłano).

Wysokiego chudego pana z czarnym zarostem, o oliwkowéj cerze, mówiącego polskim dyalektem, który był niedzielę dnia 7 grudnia przed południem między godz. ¾9—¼10 w **Dr. Schaefera** klinice chirurgicznéj i dla chorych na pęcherz przy Fischergasse nr 26 na parterze w **Wrocławiu**, a który się przedstawił jako 45-letni kupiec **Karol Müller z Rawicza**, prosi się uprzejmie aby się zechciał zgłosić osobiście lub piśmiennie z podaniem swego prawdziwego adresu w interesie zbadania pewnéj jego wprost nie dotyczącéj sprawy. Za doniesienie nie dozna on żadnych przykrości, a koszta zostaną mu zwrócone. (898)

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 15 grudnia — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza zimno.

Żyto: bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedzino —.—. w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 62 40 pł., 70-ta 43,00 m., grudzień 50-ta 62,40, 70-ta 43,00 m, styczeń 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,00% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 62,30 mrk., 70-ta 42,90 m., grudzień 50-ta —,— m. 70-ta — — m.

Poznań, 15 grudzień. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 15 grudnia 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . .	100 kilg.	19	40	18	90	18	30	—	—
„ nowa .	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyto	- -	16	50	16	—	15	70	—	—
Jęczmień . .	- -	15	60	14	20	13	80	—	—
Owies . . .	- -	13	60	13	10	—	—	—	—
Groch wrzący .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	- -	4	—	3	40	—	—	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik . . .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty. .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski		8	60	8	30	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Berlin, 13 grudnia 1890. Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	13	12
Pszenica chwiejno.		
na grudzień	189 50	190 25
na kwiecień-maj	191 75	192 25
Żyto wzmoc.		
na grudzień	178 50	178 25
na kwiecień-maj	170 —	170 —
Oléj rzep słabiéj.		
na grudzień	58 10	58 30
na kwiecień-maj	56 90	57 —
Okowita chwiejno.		
eksportowa	45 80	46 —
na grudzień	45 20	45 60
na kwiecień-maj.	45 60	45 90
na maj-czerwiec.	45 80	46 —
na czerwiec-lipiec	46 20	46 50
spożywcza.	65 70	65 50
Owies		
na grudzień	143 75	143 50
Wyp.-żyta wsp.	350	400
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	60,00%	,00%
. . . spożywcza. .	.000	.000
Kurs z dnia	12	13
Consol. 4%	104 80	104 60
Consol. 3½%	97 90	97 80
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 —	101 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 50	96 60
Poznańskie listy rentowe . . .	102 —	102 —
Poznańskie oblig.	— —	— —
Austryackie banknoty . . .	176 90	176 95
Austryacka renta srebrna . .	78 50	78 75
Rosyjskie banknoty	234 80	233 95
Rosyjskie listy zastawne . . .	101 50	101 50
Polskie 5% listy zastawne . .	70 70	70 60
Polskie likwidacyjne listy zast. .	— —	— —
Węgierska 4% renta złota . .	90 75	90 90
Węgierska 5% renta papier. .	88 10	88 30
Austryackie kredytowe akcye .	167 40	166 90
Austryackie francuskie koleje .	108 —	107 50
Lombardy	59 75	59 —

Usposobienie: słabo.

Po odzyskaniu zdrowia praktykuję jak dawniéj.

Bióro w Poznaniu Działowy plac Nr. 8. — Godziny biórowe od 8—1-éj i od 3—7-éj.

Jażdzewski,
adwokat i notaryusz.

Ważne dla każdego!

Prawo o zabezpieczeniu na słabość i starość,

które 1-go Stycznia 1891 r. wejdzie w życie, wyszło w osobnéj książeczce. Zawiera ona **wszystkie** paragrafy prawa, oraz **objaśnienie najgłówniejszych i najpotrzebniejszych,** zrozumiale napisane. Książeczka ta stanowi **dla wszystkich przydatny podręcznik** w sprawach nowego zabezpieczenia. Każdy, kto chce dokładnie wiedzieć, **jakie obowiązki i jakie prawa** wynikają dla niego z nowego zabezpieczenia, powinien ją nabyć. Cena wynosi 40 fen p prrzesyłką 45 fen. — Zamówienia przesyłać należy do **Wydawnictwa „Katolika“ w Bytomiu G.-Szl.** (Beuthen O.-S.) — Nabywać można także we wszystkich księgarniach.

Nowość na gwiazdkę!

Księgarnia Katolicka
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład i poleca dzieło **Kardynała Wisemana:** (888)

Fabiola.

Powieść z czasów prześladowania Chrześcian w roku 302 streszczona przez **M. A. M.** (300 stron druku w 8-ce).

Cena egzemplarza **1 m. 50 fen.**, a **w ozdobnéj** oprawie **2 m. 50 fen.**

Nadsyłający tę kwotę w liście **w znaczkach pocztowych pruskich pod adresem Księgarni Katolickiéj Dra Miłkowskiego w Krakowie,** otrzyma dzieło **odwrotną pocztą franco.**

BIESIADA LITERACKA

NAJTAŃSZA ILLUSTRACYA POLSKA.

Literatura, Sztuka, Wychowanie, Gospodarstwo, Wiadomości bieżące i zagraniczne, Wynalazki, Polityka. Na głównym względzie dobro **Rodziny**. Spółpracownictwo pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych. (895)

Cena kwartalnie **m. 3,** z przesyłką **m. 3 fen. 50.**

Adres: „Biesiada Literacka“ w Warszawie, Chmielna 26.

Wskutek słabego zdrowia męża mego mam zamiar sprzedać wieś rycerską **Iwno** obszaru 4400 mórg, 1 kil. od żwirówki, 6 kil. od stacyi drogi żelaznéj Kcynia pod korzystnemi warunkami.

Reflektanci zechcą się zgłosić wprost do mnie.

P. Działowska.

Iwno p. Kcynia.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Herbata Chińska i karawanowa.

Bogata wystawa gwiazdkowa najrozmaitszych podarków i nowości po cenach zniżonych.

Wyprzedaż tow. cukierniczych a mianowicie rum do fotografii i przedmiotów decoryjnych niżéj ceny zakupna.

Michałowski & Kardoliński,
Poznań — Hotel Rzymski.

Poznańskie listy zastawne

zabezpieczyć można u nas przeciwko stratom wynikającym z losowania, rozpoczynającego się w dniu 19 bm. Premia wynosi od każdych stu marek:

Serya I—V fen. 10
Serya VI—X fen. 5.

Kto nam przy zapłaceniu premii odda dokładny spis seryi i numerów in dublo odbierze polisę zabezpieczenia. Kto piśmiennie rzecz załatwi winien dołączyć 15 fenygów na porto. Wylowane listy zabezpieczeniem objęte wymieniamy bezpłatnie na inne podobne, a nie wylosowane skoro nam przedłożone będą w tym celu przed upływem trzech miesięcy po losowaniu. (896)

Bank Włościański w Poznaniu.

Na **gwiazdkową wyprzedaż** polecają odłożone
materye wełniane,
materye bawełniane,
rozmaite płaszcze i kabatki
po bardzo nizkich cenach. (890)

Heyducki & Eichstaedt.

Na Gwiazdkę

poleca w wielkim wyborze: **książki do nabożeństwa** od najtańszych do najwykwintniejszych, **krzyże** metalowe i z drzewa, **medaliony** z wypukłem szkłem, **kropielnice, medalioniki, obrazki** piękne paryzkie jako też **wielki wybór obrazów** w gustownych ramach i bez takowych.

A. Szymczak,
Gniezno, ulica Tumska.

Prawdziwym skarbem
dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:
Dr. Retau'a
Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

4711
GLYCERIN-CRYSTALL-SEIFEN.

In den Gerüchen: **Rose, weisse Rose, Maiglöckchen, Reseda, Veilchen** und **Eau de Cologne.**

Der hohe Glyceringehalt in Verbindung mit feinster Seifenpasta sind Vorzüge, die diese Seife für Personen mit empfindlicher Haut unentbehrlich machen, durch den köstlichen Wohlgeruch ist sie der Liebling der feinen Damenwelt geworden.

FERD. MÜLHENS
„Glockengasse No. 4711“
KÖLN.

Pensyonat.

Przyjmujemy każdego czasu panienki uczęszczające do wyższych zakładów naukowych we Wrocławiu, lub pragnące się wykształcić w innym kierunku. Spędziwszy kilka lat w Paryżu i Londynie, zapewniamy obok języka polskiego, konwersacyą **franc. i ang.**, ręcząc przytem za sumienny dozór i troskliwą opiekę. (877)

Marya i Ludwika Molkow
egzam. nauczycielki.
Wrocław, Vorwerkstr. 41, II p

Do pensyonatu mojego

przyjąć jeszcze mogę kilku uczniów tutejszych wyższych zakładów naukowych. Zapewniam troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Od wielkanocy będę miał **ogród obszerny** do wyłącznego użytku moich pensyonarzy. W domu jest fortepian.

T. Woliński,
były nauczyciel gimnazyalny,
W. Garbary 55, I p. tuż obok gimnazyum. (797)

Jak wiadomo bajecznie tanio
podarki na gwiazdkę
złote i sreb. zegarki męzkie i dam. rozm. wyroby z złota i regulatory, **paletoty zimowe i ubrania** i płaszcze do podróży!
Lombard **Israela,** Szeroka ul. 15. wchód z W. Garbar 34.

Ruskie
kalosze
dla pań, panów i dzieci
poleca po najtańszych cenach
W. A. Kasprowicz,
Poznań. (716)

Wyprzedaż gwiazdkowa.

W. A. Kasprowicz

(773) Poznań,
przy placu Sapieżyńskim, obok poczty.
Jedyny specyalny skład towarów gumowych
poleca po najtańszych cenach na **podarki gwiazdkowe:**

Gumowe lalki i zabawki,
gumowe nakrycia stołowe, gumowe fartuchy dla pań i dzieci, gumową bieliznę, gumowe płaszcze, gumowe i woskowane chodniki i ceraty, perfumy, termometry, rozpylacze,
RUSKIE KALOSZE.
Instrumenta chirurgiczne.

Wyprzedaż gwiazdkowa. Wyprzedaż gwiazdkowa. Wyprzedaż gwiazdkowa.

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Objąwszy
interes budowlowy
i skład materyałów
po p. **Ankiewiczu** polecam się do wykonywania wszelkich prac w zakres budownictwa miejskiego wchodzących. — Materyały budowlowe oddaję po cenach przystępnych.

Jan Łakiński
budowniczy.
Kościan, dnia 15 grudnia 1890. (864)

Na nadchodzące Swięta

polecam
królewieckie marcepany
toruńskie pierniki Gustawa Weesego,
Hildebrandta z Berlina,
lignickie bomby,

włoskie i tureckie orzechy, figi daktyle i włoskie kasztany, wielkoziarnisty szary astr. kawior, pomorskie półgęski, wędzonego łososia, krajowe i zagraniczne likwory znanéj dobroci, szparagi i groszek, wszystkie gatunki suszonych grzybów, zwierzynę wszelkiego rodzaju itd. itd.

Aby zamówienia na żywe karpie, jak i na świeże łososie, sędacze, szczupaki itd. jak najpunktualniéj uskutecznić, upraszam o wczesne zamówienia. (839)

W. Becker,
Wilhelmowski plac 14.

15% niżéj ceny zwykłéj.

Z powodu nadejścia znacznéj partyi tanio zakupionéj, sprzedawać będziemy wyjątkowo od dzisiaj do końca Grudnia *wszelkie materye wełniane na suknie, materye na poszycia watowane, jedwabie czarne i kolorowe, aksamity, płótna, firanki, dywany* i t. d. o 15% niżéj ceny zwykłéj.

Materye przeszłoroczne niżéj ceny zakupu. Polecamy zapasy łaskawemu uwzględnieniu (781)

J. & T. Kamieński,
skład bławatny, płócien i dywanów.

Parowniki do paszy dla bydła
Patent Webera,
Srótowniki
patentu Ludwigshütte, pojedyńcze i dobre.
Sortowniki, płuczki i siekacze
do kartofli i buraków,
Rozdrabiacze do kuchów,
Sieczkarnie bębnowe i angielskie
i inne maszyny i narzędzia rolnicze polecają zaraz ze składu (703)

Bracia Lesser w Poznaniu.

Z powodu dobrych zakupów materyałów surowych zniżyłem ceny moich wyrobów i udzielam przy zakupnie pierników, cukrów za 10 marek 10% rabatu w towarze.

Wielka wystawa gwiazdkowa.

CUKRY
w wielkim wyborze do strojenia drzewek od 1,20 do 5 Mrk. smaczne i strojne, konserwowe, pomadkowe, biszkoptowe i marcepanowe.

MARCEPANY
Królewieckie własnéj fabryki funt po 1,50 w pudełkach stósownych do wysłania, marcepany te odznaczają się wybornym smakiem i elegancyą wyrobu.
Lubeckie marcepany własnéj fabryki w rozmaitych formach. **Albumy** od 1 do 15 mrk. **Torty** od 1 do 60 mrk. w pudełkach, owoce jarzyny, kury, kaczki etc. w naturalnéj wielkości.
Wszelkie gatunki pierników toruńskich Gustawa Weesego od 2 fen. do 2 mrk., w pudełkach od 3 marek do 30 marek.
Pierniki Hildebrandta z Berlina i Haeberleina z Norymbergii.
Bombonierki, atrapy
i wielki wybór stósownych podarków na gwiazdkę.
Wszelkie zamówienia na **pieczywo świąteczne** również kilkanaście gatunków smacznych **tortów, baumkuchy** etc. wykonywam jak najlepiéj ze zwykłą elegancyą.

A. W. ŻUROMSKI.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, ul. Berlińska, naprzeciw teatru polskiego.
Filia: ulica Wrocławska nr. 30.

Stacye

drogi krzyżowéj, płaskorzeźba (Hoch relif) w rozmaitych wielkościach, figury świętych z masy mozaikowéj i sztucznego kamienia w różnych wielkościach (przy większych ilościach na odpłatę) poleca

J. Szpetkowski,
zakład kościelno-artystyczny.
Na życzenia ilustrowany katalog **gratis i franko.** (614)

Hamburgsko-Amerykańskie
Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj
Umyślna
i pocztowa żegluga parowa
pomiędzy (Nr. 512)
Hamburgiem a Nowym Yorkiem
z przystankiem w Southampton
Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami pocztowemi między
Hawrem a Now. Yorkiem. | Hamburgiem a Indyami zachodniemi.
Szczecinem a Nowym Yorkiem. | Hamburgiem a Havaną.
Hamburgiem a Baltimore. | Hamburg. a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Spektorek w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku.** (1374

Oliwę do gorzelni i lokomobil,

Smarowidło na osie,
Tran szwedzki i łój,
Petroleum amerykańskie,
Sól bydlęcą i kuchenną,
Jałowiec,
Kuchy lniane i rzepiowe,
Kamyszek do pszenicy,
Carbolineum Avenarius,

Farby, lakiery i pokosty
polecają po cenach najniższych (379)

S. Otocki & Sp.
skład drogeryjny,
Poznań, ulica Berlińska nr. 2.

Derki na konie

w wielkim wyborze i pięknych gatunkach polecają

Orłowski i Sp.
(788) Poznań.

Masło

margarynowe do pieczenia wyborowe funt po 80 fen.

Smalec

berliński (przesmażony z cebulką i korzeniami) bardzo smaczny funt po 65 fen. — w beczkach 1/2 i 1/1 ctr. taniéj. Na zamówieniach na smalec w całych beczkach poza miasto bonifikuje się M. 6 za cent.

B. Glabisz,
Św. Marciu 14. (882)

Ryby!

Żywe szczupaki, karpie, sendacze i raki, świeże łososie, sole, turboty i inne poleca i uskutecznia zamówienia bez zawodu

W. Becker.
plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj. (772)

Gospodyni

skromna nie mająca wielkich wymagań, obeznana z pańską kuchnią, z praniem prasowaniem i gospodarstwem wiejskiem, szuka umieszczenia. Łask. oferty prosi **Zybert,** ulica Teatralna 5 w Poznaniu.

Potrzebny od 1 stycznia

kasyer

z małą kaucyą, biegły w korespondencyi polskiéj i niemieckiéj. Zgłoszenia przyjmuje **Dom. Brodowo p. Środą.**

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.